

**Unia Europejska:  
politologiczno-socjologiczno-ekonomiczny  
ogród**

Praca zbiorowa pod redakcją  
**Cezarego Trosiaka**



**Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM  
Poznań 2014**

Paweł ANTKOWIAK

Łukasz SCHEFFS

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## Europa w kryzysie? Ruch oburzonych w krótkim spojrzeniu politologa

„To, co nie nazwane, nie istnieje”<sup>1</sup>.

Rzetelność naukowa wymaga, by już na wstępie wyjaśnić, że w prezentowanym artykule idzie nam o wstępną, niemniej ważką w naszym przekonaniu refleksję, nad kondycją współczesnej Europy. Jest to problem tym ciekawszy, że towarzyszy mu specyficzny zamęt społeczny zwany *r u c h e m o b u r z o n y c h*<sup>2</sup>. Przy czym dla porządku wypada powiedzieć, że w niniejszym opracowaniu Europa jest przez nas rozumiana w wąskim zakresie tj. jako Unia Europejska. Ruch oburzonych z kolei utożsamiamy z protestami zainicjowanymi w Madrycie w maju 2011 roku.

Niemniej fundamentalnym zagadnieniem, podejmowanym nie po raz pierwszy, pozostaje dla nas próba rozstrzygnięcia, czy obecnie panujące tendencje (wzbierająca fala niezadowolenia społecznego związana z kryzysem ekonomicznym) doprowadzą do rzeczywistej marginalizacji Europy, czy paradoksalnie przyczynią się do umocnienia zajmowanej przez nią – bynajmniej nie twierdzimy, że najmocniejszej – pozycji w świecie<sup>3</sup>.

Posiłkując się słowami jednego z badaczy polskiej rzeczywistości społeczno-politycznej, moglibyśmy stwierdzić, iż: „Tytuł tego krótkiego tekstu ma podkreślić jego skromne ambicje, spojrzenie bowiem to raczej wyrażenie własnej opinii aniżeli zobiek-

<sup>1</sup> M. Marody, *Technologie intelektu. Językowe determinanty wiedzy potocznej i ludzkiego działania*, Warszawa 1987, s. 264.

<sup>2</sup> Ruch oburzonych jest utożsamiany z protestami, jakie miały miejsce w Hiszpanii od wiosny 2011. Nazywane jest także Ruchem M15; z hiszpańskiego *Movimiento 15-M* lub *Indignados*. Faktycznie była to fala społecznych protestów zapoczątkowanych w połowie maja 2011 przez młodych ludzi na portalach społecznościowych, organizację Democracia Real YA, platformy dialogu obywatelskiego oraz szereg organizacji pozarządowych. Demonstranci domagali się pogłębienia demokracji, poprawy sytuacji na rynku pracy. Sprzeciwiali się upartyjnieniu państwa i wykluczeniu społecznemu. Szczególny charakter miały protesty młodych ludzi na madryckim „Puerta del Sol”. Jako bezpośrednią przyczynę tych wystąpień wskazywano: wysokie, bo sięgające ok. 40%, bezrobocie wśród młodych ludzi, dwupartyjny system władzy zakwestionowany przy okazji wyborów samorządowych. Ówczesne protesty objęły ok. 58 miast i były porównywane do francuskich protestów z maja 1968 roku. Co więcej, wzorowany na hiszpańskim proteście „ruch oburzonych” rozszerzył się w kolejnych miesiącach na inne kraje, a jego amerykańską odmianą był zapoczątkowany w połowie września 2011 r. w Nowym Jorku ruch *Occupy Wall Street*, inspirowany w równym stopniu protestami „Arabskiej Wiosny Ludów”.

<sup>3</sup> Confer J. Napieralski, *Europa skończona*, „Refleksje” 2010, nr 1, s. 15.

tywizowanego poglądu. W spojrzeniu zawsze jest zawarta pewna doza subiektywizmu. Zazwyczaj upraszcza ono to, co rejestruje. Jest pewnym skrótem. Tak jak fotografia, czyni statycznym to, co z natury jest dynamiczne. Nie wydobywa tego, co ukryte, co tkwi w głębszych pokładach opisywanych zjawisk. Nie wnika siłą rzeczy, ani w tajniki struktury, ani nie ujawnia ukrytych funkcji. Nie tworzy konceptualizacji i nie jest konkluzywne. To więc, co spojrzenie pokazuje, nie może rościć sobie pretensji do zupełności i wystarczającego obiektywizmu. Jednakże bywa niekiedy trzeźwe, wymowne, przenikliwie i krytyczne. Ma więc pewne walory. Utrwalony w historii obraz różnych wydarzeń i zjawisk jest z reguły wypadkową różnych jednostkowych «spojrzeń» i «punktów widzenia», które w długim czasie podlegały skomplikowanemu procesowi selekcji i standaryzacji<sup>4</sup>. Mamy nadzieję, że poniższy tekst spełnia takie właśnie zadanie.

Obiektem naszego zainteresowania pozostaje więc Unia Europejska, na którą chcemy jednak spojrzeć przede wszystkim przez pryzmat ruchu społecznego oburzonych. O ile to faktycznie ruch<sup>5</sup>? Niezależnie od powyższego, nasze rozważania wciąż pozostają w orbicie tego, co określa się mianem polityki (działania politycznego, władzy, działania władzy)<sup>6</sup>. „Polityka bowiem to nie tylko walka o władzę, lecz także walka o ograniczenie, możliwość skutecznego oporu i ucieczka spod władzy”<sup>7</sup>. Tym zaś, przynajmniej wstępnie, wydaje się być tytułowy ruch oburzonych.

Jednym z pierwszych pytań, z jakim przychodzi nam się zmierzyć, jest to, czym właściwie jest *indignados*?

Z punktu widzenia „społeczeństwa obywatelskiego” istnieją dwie podstawowe formy uczestnictwa: o p ó r i p r o t e s t. Jak sugeruje Grzegorz Ekiert, korespondują one z dokonaniem przez Charlesa Tilly’ego rozróżnieniem na „reaktywne” i „proaktywne” formy kolektywnego działania<sup>8</sup>. Działanie „reaktywne” polega na dążeniu do utrwalenia *status quo* w sytuacji, gdy ktoś chce go zmienić, natomiast działanie „proaktywne” wyraża dążenie do ustanowienia nowego układu stosunków<sup>9</sup>. Poprzez opór i protest, jednostki, grupy i organizacje starają się artykułować i bronić szerokiego wachlarza swoich różnie rozumianych interesów. Szczególnie godne podkreślenia jest jednak to, że w warunkach ucisku politycznego do głosu dochodzi głównie opór, podczas gdy w otwartych systemach dominującą formą obywatelskich działań jest protest<sup>10</sup>. Wnosić z tego można, że wybuchające od maja 2011 roku i rozlewające się na kolejne państwa Unii Europejskiej, różne formy obywatelskiego nieposłuszeństwa<sup>11</sup>, są *de facto* protes-

<sup>4</sup> A. Kojder, *Spojrzenie na przemiany ustrojowe w Polsce w latach 1989–1997*, w: *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, red. P. Sztompka, Warszawa–Kraków 1999, s. 3.

<sup>5</sup> Ruch społeczny definiujemy jako zestaw zasad tożsamości, opozycji i całości; jako aktora działania historycznego. A. Touraine, *Samostanowienie się społeczeństwa*, Kraków 2010, s. 307.

<sup>6</sup> F. Ryszka, *O pojęciu polityki*, Warszawa 1992, s. 43.

<sup>7</sup> D. H. Wrong, *Problemy definiowania pojęcia władzy społecznej*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, (wyboru dokonali) W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975, s. 554.

<sup>8</sup> G. Ekiert, *Protest jako forma życia publicznego w Polsce postkomunistycznej 1989–1992*, „Studia Socjologiczne” 1994, nr 2, s. 8.

<sup>9</sup> C. Tilly, *From Mobilization to Revolution*, New York 1978, s. 145–146.

<sup>10</sup> G. Ekiert, op. cit., s. 8.

<sup>11</sup> M. R. Kaczmarczyk, *Nieposłuszeństwo obywatelskie a pojęcie prawa*, Warszawa 2010, *passim*.

tami społecznymi. Trudno bowiem domniemywać, aby na obecnym etapie rozwoju europejskiej wspólnoty, któryś z jej członków (nawet Węgry – wbrew przede wszystkim doniesieniom prasowym) mógł zostać zaliczony w poczet państw niedemokratycznych, stosujących mniej lub bardziej wysublimowane formy ucisku politycznego. Jednocześnie pragniemy przypomnieć, że jednym z warunków członkostwa w ramach Unii Europejskiej jest właśnie fakt respektowania i kultywowania wartości i wzorów demokratycznych.

Oburzeni (*indignados*) nazywani także „ruchem M15” z pewnością mogą zostać zaliczeni do miana ruchu społecznego przy tym zastrzeżeniu, że wspólną dla niego platformą będzie protest – uznane za możliwe, a czasem uprawnione zachowanie obywateli polegające na przeciwstawieniu się instytucjom władzy politycznej i/lub ekonomicznej<sup>12</sup>. Więcej, jest to nawet pewna forma społeczności połączonej nie tylko wspólnym interesem – obroną ekonomicznych i politycznych praw wspólnoty, ale także przestrzenią „pierwszej interakcji”. Pamiętać musimy, że znaczące dla tego ruchu inicjatywy i przedsięwzięcia zostały zainicjowane na portalach społecznościowych, przy wsparciu organizacji „Democracia Real Ya” oraz szeregu organizacji pozarządowych. Szybkiej ewolucji uległy również postulaty oburzonych. Początkowo ogniskowały one wokół potrzeby pogłębienia demokracji, poprawy sytuacji na rynku pracy, sprzeciwu wobec upartyjnienia państwa i wykluczenia społecznego. W momencie gdy protest rozszerzyły się poza madrycki „Puerta del Sol” spektrum spraw spornych i ważnych dla kontestujących znacznie się zwiększył, obejmując kwestie szeroko rozumianego kryzysu ekonomicznego<sup>13</sup>.

Istnienie gotowego do działania (protestu) podmiotu skupionego wokół społecznie ważnych kwestii nie przesądza jeszcze tego, że akcja się wydarzy. By dane działanie stało się realne musi zaistnieć szereg dodatkowych czynników, a wśród nich<sup>14</sup>:

- nastąpić powinien wzrost (lub spadek) niezadowolenia społecznego oraz poczucia krzywdy, które mogą wyrazić się w proteście, poprzez psychologiczne mechanizmy relatywnej deprywacji (*relative deprivation*);
- dokonać powinna się zmiana w strukturze możliwości politycznych (*political opportunity structure*), które z kolei wywołują zmiany w działaniach poszczególnych aktorów, kalkulujących swoje zachowania w zależności od pojawiających się możliwości;
- należy odwołać się do istniejących tradycji i historycznie ukształtowanego repertuaru protestu oraz dyskursów, które pomagają zmobilizować ludzi do akcji protestacyjnych (*collective action frames*);
- należy sięgnąć do zasobów i środków materialnych, organizacyjnych i kulturowych, które są niezbędne do zorganizowania działań protestacyjnych (*resource mobilization*).

<sup>12</sup> J. Garlicki, *Demokracja i integracja europejska. Studium osobistych i politycznych orientacji dwóch pokoleń Polaków*, Toruń 2005, s. 172–173.

<sup>13</sup> Vide P. Ikonowicz, *Hiszpańscy „oburzeni” – nowy ruch oporu*, <http://wolnemediamedia.net/polityka/hiszpanscy-oburzeni-nowy-ruch-oporu/>, 30.12.2011 r.; *Confer Manifestacja „oburzonych” w Hiszpanii*, <http://www.deon.pl/wiadomosci/swiat/art,7387,manifestacja-oburzonych-w-hiszpanii-sa-ranni.html>, 30.12.2011 r.

<sup>14</sup> G. Ekiert, J. Kubik, *Protesty społeczne w nowych demokracjach: Polska, Słowacja, Węgry i Niemcy Wschodnie (1989–1994)*, „Studia Socjologiczne” 1997, nr 4, s. 23.

Uogólniając można by powiedzieć, że protest jest możliwą, racjonalną, wykalkulowaną reakcją na brak zinstytucjonalizowanych kanałów działania politycznego, poprzez które grupy i organizacje mogłyby wpływać na decyzje elity rządzącej. Źródłami tak definiowanego protestu są: percepcja i samoocena własnej (zwłaszcza ekonomicznej) sytuacji, tradycje działań kontestacyjnych, pożądane zasoby (materialne i niematerialne) oraz instytucjonalne ograniczenia. Może być jednak i tak, że dany protest należy interpretować jako skuteczną strategię w rywalizacji pomiędzy kilkoma organizacjami, walczącymi o ograniczone środki lub nowych członków<sup>15</sup>. Do której z tych kategorii zaliczyć oburzonych?

W nauce punktem wyjścia dla dalszych rozważań jest teza, względnie pytanie badawcze. W działaniu politycznym, a protest jak ustaliliśmy w toku czynionego tu wywodu jest aktywnością *stricte* polityczną, o taką inspirację już zdecydowanie trudniej. Sebastien Durrmeyer i Jakub Biernat w wywiadzie przeprowadzonym podczas Forum 2000 w Pradze wskazują, że może nią być książka francuskiego dyplomaty, jak sami go nazywają „ojca oburzonych” Stéphana Hessela – *Czas Oburzenia*<sup>16</sup>. Tekst, tej w zasadzie broszury, wyrasta z francuskiej idei Resistance – oporu przeciwko okupantowi, a jego sukces – tłumaczenie na przeszło czterdzieści języków i sprzedaż kilku milionów egzemplarzy – może mieć związek z samym tytułem. Co ważne, książka ta trafiła nie tylko do ludzi Zachodu, lecz również była tłumaczona na arabski i czytana przez Tunezyjczyków, Libijczyków czy Syryjczyków. Najistotniejsze wydaje się jednak to, że w książce poruszone są istotne i drażliwe kwestie społeczne, na które ludzie nigdy nie pozostają obojętni<sup>17</sup>. S. Hessel pisze o niegasnącej wciąż potrzebie i pragnieniu ludzi (obywateli) by być dumnym społeczeństwem, by posiadać godziwe zabezpieczenie socjalne, by narodowe środki produkcji pozostawały „owocem wspólnej pracy”. Autor *Czasu Oburzenia* nie odżegnuje się od swoich korzeni, fascynacji Sartre’a czy Heglem. Pisze jednocześnie o pragnieniu (wizji) prawdziwej demokracji, sprawiedliwym podziale dóbr, niezależnej prasie i możliwości korzystania z powszechnego prawa do edukacji. Nadto zaś nawołuje do tego, w czym autorzy wspomnianego wywiadu upatrują zarzewia wystąpień i demonstracji w całej Europie. Wzywa: „Rozejrzyjcie się wokół siebie, znajdźcie wszędzie zjawiska, które usprawiedliwiają wasze oburzenie [...] Znajdźcie konkretne sytuacje, które doprowadzą was do wystąpienia z silną akcją obywatelską”<sup>18</sup>.

Do tej pory ustaliliśmy, że oburzeni to ruch społeczny (ruch protestu), w swoich postulatach odwołujący się do żądań natury ekonomicznej, ale i politycznej. Pytanie, czy stanowi istotną siłę polityczną?

„Konflikt [ewentualne źródło protestu – przyp. red.] w grupie [...] może przyczynić się do osiągnięcia jedności lub do przywrócenia jedności i spójności zagrożonej przez wrogi i antagonistyczne uczucia między jej członkami. Jednak nie każdy typ konfliktu będzie sprzyjał zachowaniu struktury grupy oraz nie we wszystkich grupach konflikt

<sup>15</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>16</sup> *Ojciec oburzonych*, wywiad Sebastiena Durrmeyera i Jakuba Biernata z Stéphanem Hesselem, „Newsweek” 2011, nr 51–52, 19.12.2011–1.01.2012 r., s. 104–106.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> S. Hessel, *Czas Oburzenia*, Warszawa 2011, s. 7.

może spełniać funkcje pozytywne. To, czy konflikt będzie sprzyjał wewnętrznemu przystosowaniu czy nie, zależy od typu problemu, którego dotyczy spór, a także od typu struktury społecznej wewnątrz której się on pojawił<sup>19</sup>. Powyższa uwaga o tyle godna jest rozważenia, że odnosić się może zarówno do wewnętrznej struktury ruchu oburzonych – to nie stanowi przedmiotu naszych rozważań, jak i przyszłości całej Unii Europejskiej, która nas tu bardziej interesuje. Nie od dziś podnoszone są przecież argumenty o potrzebie poważnej dyskusji na temat przyszłości zjednoczonej Europy ze szczególnym uwzględnieniem edukacji europejskiej, która ma za zadanie uświadomienie obywateli Wspólnoty na jej problemy, podnoszenie świadomości „obywatelskiej” z percepcją procesów integracyjnych i oceną ich skutków łącznie. Paradoksalnie to protest – jeden z dwóch możliwych efektów końcowych konfliktu – w tym ten zainicjowany przez oburzonych, może przyczynić się do odnowy Unii Europejskiej. Będzie to realne jednak dopiero wówczas, gdy:

- 1) zostanie użyty jako środek artykułowania żądań, mających za cel rzeczywistą reformę systemu, a nie jedynie jako metoda kwestionowania specyficznie rozumianej prawomocności, np. „europejskiego ustroju”;
- 2) będzie szeroko akceptowany jako uzasadniona metoda wyrazu publicznego niezadowolenia lub publicznego dialogu z władzami;
- 3) będzie koordynowany przez legalne organizacje i wyrażany przy pomocy szeroko zaakceptowanej strategii<sup>20</sup>.

Jak zaznaczyliśmy na wstępie nasze spojrzenie jest dość ogólne, a przez to niepozbawione wad i ułomności oraz pozornie tylko ma wydźwięk pozytywny. Faktycznie pozostajemy daleko bardziej sceptyczni w ocenie tego, co zostało zainicjowane w maju 2011 roku w Madrycie. Generalnie stoimy na stanowisku, że jak na razie nastroje społeczne czy nawet masowe wystąpienia oburzonych są przede wszystkim formą oceny efektów polityki i polityków. Ich podstawową funkcją jest w gruncie rzeczy przypomnianie rządzącym o ideałach społecznych, w imię realizacji których sprawują oni władzę<sup>21</sup>. Nie przeczy to jednocześnie opinii – wyrażonej kilka wersów wcześniej – jakoby rewolta *indignados* nie mogła być szansą dla Europy i ducha obywatelskiego Wspólnoty. Na razie jednak „ruch M15” jako protest wpisuje się mocniej w klasyczną teorię konfliktu, niż jest zaczątkiem jakościowo nowej zmiany. Przewrotnie można wręcz powiedzieć, że nadal jest to konflikt społeczny typu zbliżonego do konfliktu w tradycyjnym (marksowskim) sensie. Jego sednem pozostaje zróżnicowanie dystrybucji władzy zwierzchniej zaś strukturalnych źródeł tego sporu grupowego należy poszukiwać w układzie ról społecznych i związanych z nim oczekiwań dotyczących dominacji i podległości<sup>22</sup>. Nie zmienia to faktu, że oburzeni tworzą dość istotną siłę po-

<sup>19</sup> L. Coser, *Społeczne funkcje konfliktu*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, (wyboru dokonali) W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975, s. 199.

<sup>20</sup> H. Eckstein, T. R. Gurr, *Patterns of Authority: A Structural Basis for Political Inquiry*, New York 1975, s. 452.

<sup>21</sup> M. Marody, *Polityka*, w: *Co nam zostało z tych lat... Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*, red. M. Marody, Londyn 1991, s. 140.

<sup>22</sup> R. Dahrendorf, *Teoria konfliktu w społeczeństwie przemysłowym*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, (wyboru dokonali) W. Derczyński,

lityczną. Parafrazując słowa Vaclava Havla moglibyśmy powiedzieć, że są (na razie) mocni, choćby swoją bezsilnością. Nadal jest to jednak struktura niedookreślona. Intrygujące jest, czy istnieje w ogóle potrzeba jej nazywania? Niewątpliwie trudno podjąć pogłębioną analizę czegoś co pozostaje niezdefiniowane. Z drugiej strony można powiedzieć, że nawet brak wyraźnie zaznaczonej nazwy także jest próbą stypizowania, również wtedy, gdy posłużymy się określeniem, którego użył Francis Fukuyama – opisując co prawda Occupy Wall Street – kiedy sugerował, że nie jest to szerokofalowy ruch społeczny z konkretnym planem politycznym<sup>23</sup>.

W chwili obecnej na uboczu pozostawiamy także ocenę innych wystąpień społecznych, które miały miejsce w Europie i na świecie, a które przynajmniej w dyskursie medialnym, określano jako „ruch oburzonych”. Niemniej z pewną niecierpliwością oczekujemy na rozwój wypadków. Być może – wbrew F. Fukuyamie – szansa na zaistnienie szerokofalowego ruchu społecznego z konkretnym planem politycznym jest bardziej możliwa niż się wydaje.

### Bibliografia

- Coser L., *Spoleczne funkcje konfliktu*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, (wyboru dokonali) W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975.
- Dahrendorf R., *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*, Kraków 2008.
- Dahrendorf R., *Teoria konfliktu w społeczeństwie przemysłowym*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, (wyboru dokonali) W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975.
- Demokracja ma się świetnie*, wywiad Aleksandry Kaniewskiej z Francisem Fukuyamą, „Newsweek” 2012, nr 5, 30.01–5.02.2012 r.
- Eckstein H., Gurr T. R., *Patterns of Authority: A Structural Basis for Political Inquiry*, New York 1975.
- Ekiert G., *Protest jako forma życia publicznego w Polsce postkomunistycznej 1989–1992*, „Studia Socjologiczne” 1994, nr 2.
- Ekiert G., Kubik J., *Protesty społeczne w nowych demokracjach: Polska, Słowacja, Węgry i Niemcy Wschodnie (1989–1994)*, „Studia Socjologiczne” 1997, nr 4.
- Garlicki J., *Demokracja i integracja europejska. Studium osobistych i politycznych orientacji dwóch pokoleń Polaków*, Toruń 2005.
- Hessel S., *Czas Oburzenia*, Warszawa 2011.
- Ikonowicz P., *Hiszpańscy „oburzeni” – nowy ruch oporu*, <http://wolnemedi.net/polityka/hiszpancy-oburzeni-nowy-ruch-oporu/>.
- Kaczmarczyk M. R., *Nieposłuszeństwo obywatelskie a pojęcie prawa*, Warszawa 2010.

ski, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975, s. 435. Vide idem, *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*, Kraków 2008.

<sup>23</sup> *Demokracja ma się świetnie*, wywiad Aleksandry Kaniewskiej z Francisem Fukuyamą, „Newsweek” 2012, nr 5, 30.01–5.02.2012 r., s. 64.

- Kojder A., *Spojrzenie na przemiany ustrojowe w Polsce w latach 1989–1997*, w: *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, red. P. Sztompka, Warszawa–Kraków 1999.
- Manifestacja „oburzonych” w Hiszpanii*, <http://www.deon.pl/wiadomosci/swiat/art,7387,manifestacja-oburzonych-w-hiszpanii-sa-ranni.html>.
- Marody M., *Polityka*, w: *Co nam zostało z tych lat... Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*, red. M. Marody, Londyn 1991.
- Marody M., *Technologie intelektu. Językowe determinanty wiedzy potocznej i ludzkiego działania*, Warszawa 1987.
- Napieralski J., *Europa skończona*, „Refleksje” 2010, nr 1.
- Ojciec oburzonych*, wywiad Sebastiena Durrmeyera i Jakuba Biernata z Stéphanem Hesselem, „Newsweek” 2011, nr 51–52.
- Ryszka F., *O pojęciu polityki*, Warszawa 1992.
- Tilly C., *From Mobilization to Revolution*, New York 1978.
- Touraine A., *Samostanowienie się społeczeństwa*, Kraków 2010.
- Wrang D. H., *Problemy definiowania pojęcia władzy społecznej*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, (wyboru dokonali) W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975.